

1 -
Tęsknota życia i torturowania



REFERAT
HISTORYCZNY

Od roku 1940 go. 10. lutego
Byłem gajownym Lasu Państwowego 1928-1940 roku
Wtedy do tego, że przyszli osobadzieli to jest Bolszewiki
i zabrali inwentarz żywy i martwy, tylko dali w ciągu
pociał i ubranie i szynkownicy na jakies 2 tygodnie, rodzina
moja była 8 dziewcząt ^{szynka} matka 82 lat, starszy syn 15 lat, młodszy
14 lat, córka 7 lat, córka 5 lat i syn 3 lat, i ~~tytuł~~ żona i 2 ma
dzieci 8 dziewcząt zabrali panierowki 1940 r. 10. lutego nie wracając
nawet na matę dzieci, mroz był do 40 ~~stopni~~ ^{stopni} ~~gradi~~ ^{gradi}
podróż trwało 28 dni do 8 marca 1940 r. i zawieszli na
Syberii Kirulski rejon atajskij przy posterku granatnicza
w czasie podróży drzewi byli zamknięci w klatkach i wypuszczali
li ni kogo w wagonie. Ludzi było 60 na nie ktorejś
stacjach my pasicali z wagonu po 4 godziny żeby wady
na brzo 8 wiadra i tej wody musiało być na 2 dni na 60
litrów i chleb suchy dawali po 400 gram, na oboje, i w tej podróży
w transportach dużo dzieci pomarło, że nie dawylec
nia i dużo było takich, że podmarzali stopy i palce u
rąk i uszy nosy tak że kalekami na całe swoje życie
zawieszli na miejsce przekroczone, posterek Granatni-
cha 8 mar. 1940 r. i dali tam prace różne i normy
kto niechodzą na prace spowodu zdrowia ślubego dali
kartki na chleb kupić dziennie 400 gram chleba poratem
więcej nie, a chto pracował to mógł kupić chleba
tylko tyle według swojej pracy roboti normie 1 kilo
chleba, dziennie i na miesiąc 1 kilo kawy i poratem

nie i stego stabege odizwianca ludri chorowali i
u mierali, a chto miał co sprzedać z ubraniami to
musiał na ukratkie swoje ubranie sprzedać i kupić
gdzieś na polsku kartofli, że by jakoś przeyce nadać
i tak się żyło aż do amnestji, a po amnestji to jeszcze przey
było bo każdy wyferował, i brat ~~sobę~~ rodziny, i w czasie
podroży w transportach dawali na 2 dni ras jeść, podwoi
trwała miesiąc i zanieśli na urbekdistan na katchary
to natem katchorach ludrie się wykonczyli, bo chto
pracował to dostał 400 gram otrębi zpiaczeniem, a kto nie
pracował 200 gram otrębi czyli jakiego sborowego poślada
to ludrie wzięli puchnąć i różne choroby rozarime
tak że nie doży trzymania i umierali, i ja wtem
casie że swoja rodzinie musiałem jeść psy z głodu
i syn mój najmłodszy zmarł stego głodu a te reszte
dziećmi wzięli do szpitala i rane, a ja że starszem synem
poślismy do Armij polskiej; Kapr. Młodziejowski G.